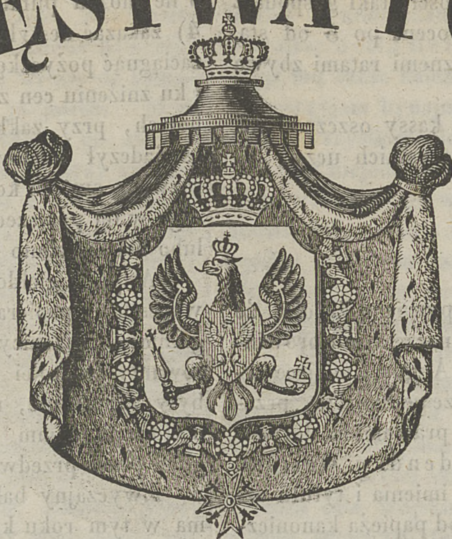
№. 275. w Poniedziałek dnia 24. Listopada 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Poznań, dnia 22. Listopada.

(Towarzystwa dobroczynności.) — Z pomiędzy wszystkich towarzystw dobroczynności największéj zasługują na uwagę kassy oszczędności. Albowiem tu ubogi na niczyją nie ogląda się pomoc, ale ją sobie sam tworzy; nikomu nie jest ciężarem, ale i owszem staje się sam drugim pomocą, gdy z kasami oszczędności połączony będzie lombard wypożyczający na procenta. Kiedy więc w innych towarzystwach dobroczynności kapitały marnują bez korzyści, bo się spożywają przez biednych jako jałmużny, nie przysparzając ani im, ani społeczności bogactwa narodowego; — w kassach oszczędności kapitały oszczędzone rosną w procenta, a wypożyczane na wyższe mierne procenta przemysłowym, rękodzielnikom i rolnikom, podnoszą tą zapomogą produkta ziemi i pracy. Datki miłosierne, które towarzystwa chorym lub biednym, dla ulżenia im cierpień i nędzy podają, są tylko palliatywami, są tylko chustką na otarcie łez, ale zdroju tego, z którego łzy płyną nie wysuszają. Przeciwnie grosz oszczędzony i rosnący w kassie oszczędności jest z jednéj strony zachętą do pracy, by jak największéj zarobić, a tém samém oszczędzić; jest zachętą do porządku i zdrowia, aby jak najmniéj tracić i od zbytków odwykać; — z drugiéj strony jest kotwicą w pewnéj przystani, na którą człowiek na przypadek burzy trafiającéj się w życiu rachuje.

Możnaby zarzucić, i zarzucono nawet kassom oszczędności, że trudno tam oszczędzać, gdzie nic nie ma, że zatem kassy takie przydatne są dla ludzi coś już posiadających i nie cierpiących niedostatku, nie zaś dla ubóstwa. Odpowiadamy na to, że też kassy oszczędności nie mają na celu znieść ubóstwo istniejące, ale chronić tylko ludzi aby w nie nie popadli. Jeżeli zaś choroba, lub inne klęski zniszczy człowieka posiadany i oszczędzony dobytek, nie będzie to jego wina, i dobrem sumieniem będzie mógł przyjąć datek, zapomóżkę lub jałmużnę innych ludzi, aby się postawić na nowo w możności pracy, i oszczędzania na nowo.

Mamy przed sobą ustawy towarzystwa kassy oszczędności w Miłosławiu, które się tam w roku bieżącym zawiązało i które mogłoby służyć za wzór wszystkim podobnym związkom. Na wstępie znajduje się kilka słów do członków towarzystwa, które po prostu ale i po prawdzie błogie cele takiego stowarzyszenia wypowiadają. Przytoczono je tu z życzeniem, aby trafiły do przekonania wielu, i znalazły liczny odgłos, i stały się zachętą, iżby podobne stowarzyszenia i po innych miasteczkach naszych powstawały.

Kto z nas nie zna pospolitego przysłowia: »ziarno do ziarnka, a przybędzie miarka?« czyli: składaj grosz do grosza, a nie będziesz wiedział kiedy się uzbiera talar. Z téj to prawdy stwierdzonéj doświadczeniem, umyślili roztropni i przezorni ludzie korzyść wyciągać dla ogólnego dobra, zakładając różne stronnictwa, mające na celu poprawę bytu majątkowego, a tém samém ochronienie nie jednego bądź od rozpaczy, bądź od złego postępku.

Najpożyteczniejsze z takich stowarzyszeń jest Związek oszędności; każdy bowiem, co się wpisał do niego, składa pieniądz w miarę swéj możności, bez wielkiego uszczerbku w innych niezbędnych potrzebach życia; nie razem, nie dużą summę, ale właśnie taką, bez jakiéjby się łatwo mógł obejść; z takiéj to małéj ofiary po latach kilkunastu wraca do niego, nie tylko ten kapitał składany po trosze, ale jeszcze z procentów prawie drugi raz taka summa. Jakaż to nieobrachowana korzyść dla ubogiego komornika, który może sobie kupić jednę i drugą krówkę! jaka pomoc dla zamożniejszego gospodarza, któremu spada jak z nieba kilkaset talarów, czy to na posag dla córki, czy na kupienie gospodarstwa synowi! jakie bezpieczeństwo dla zostających w obowiązkach służby, gdy pewni są doczekać się jakiego takiego funduszu, i na stare lata mieć swoję niezawisłość! Zgoła, tak temu, jak owemu co przystąpił do stowarzyszenia, w miarę jego środków, dana jest jakaś rękojmia lepszéj przyszłości, nadzieja poprawy bytu.

Oto są jedne korzyści, drugie nie mniéj są ważne w swoich skutkach. Wiadomo, że przez wpływ cząstkowych kapitałów, tworzy się się znaczny kapitał ogólny, który, aby z każdym dniem się powiększał, musi być wypożyczany na pewną hipotekę. Żeby zaś wszystkie korzyści spływały na członków stowarzyszenia, rozumie się, że do takiéj wypożyczki, pierwsze prawo mieć będą członkowie. Iluż to gospodarzy lub rzemieślników, popadłszy w ręce lichwiarzy, zrujnowali się na majątku

POGLĄD W STOSUNKI RELIGIJNE AMERYKI PÓŁNOCNÉJ.

II. Artykuł.

Racyonaliści Niemieccy.

(Ciąg dalszy.)

Nie ma być wolno nauczać w naszéj gminie, jakoby się nieszczęśliwe skutki grzechu do przyszłego żywota rozciągać nie miały, boby się to rozumnym pojęciom moralności sprzeciwiało. Wszakże nie wolno z drugiéj strony kazać o wieczném potępieniu, co oburza szlachetne uczucia i sprzeciwia się miłości boskiéj; kaznodzieja starać się powinien przekonać słuchaczów swoich, że Bóg mądry i dobrotliwy wszystkich ludzi do wiekuistéj stworzył szczęśliwości, lecz, że nikt tego przeznaczenia nie osięgnie, kto się kocha w grzechu.«

Art. II. Gdyby który z kaznodziei przeciwko tym zasadom kazał, albo niemoralnie się zachowywał, i napomnienia rady kościelnéj były nadaremne, utraca miejsce bez żadnego wynadgrodzenia.

Art. III Co niedzielę po obiedzie powinien mieć kazanie dobrze przemyślane i opracowane, gdy nie liczba kazań, ale ich treść prawdziwie ducha ukształca. Wszelako gmina ma prawo żądać i drugiego kazania w niedzielę.

Art. IV. Jest jego obowiązkiem odwiedzać chorych, gdy tego sobie życzą, i mieć mowę nad grobem umarłego. Odbywa chrzty i kommunie tak w kościele, jak w domu, ile razy sobie tego członkowie gminy życzą.

Przyjmowanie członków. Kto kolwiek skończył rok 16., czy do jakiego stronnictwa religijnego należał, czy do żadnego nie należał, może być przyjętym na członka gminy, i powinien się o przyjęcie zgłosić do jednego z członków rady kościelnéj.«

To są główne punkta konstytucyi racyonalistów. Kaznodzieje rzadko, mają kazania o rzeczach religii lub moralności. Zadania ich kazań rozciągają się na rzeczy świeckie np. "O Fryderyku W.« »O emigracyi Niemców, od Chrystusa aż do naszych czasów« »o królu Pruskim« i t. d. W Lutym 1840. r. otworzony został kościół ich, którego budowa wraz z cmentarzem 20,000 dollarów kosztowała, nazywa się »przysionkiem poświęconym prawdzie.« Nad kazalnicą napisane na ścianie następujące wyrazy: »przez noc do światła.« Od wybudowania kościoła jeszcze w nim nie rozdawano kommunii, i chrzty coraz bywają rzadsze. Co do ślubów, istnieje ustawa, aby stary kawaler lub stary wdowiec nie brał młodéj dziewczyny lub wdowy, i na odwrót aby młody człowiek staréj panny lub staréj wdowy nie brał za żonę, bo to sprzeciwia się moralności. Albowiem co szkodę przynosi! jest występkiem, co jéj nie przynosi, jest cnotą.

Roku 1841. liczyła ta sekta 160 mężczyzn i 80 kobiet, wpisanych w księgę kościelną, z tych było 40 katolików, 2 greków, 13 izraelitów kilku presbyteryanów, reszta luteranów i reformowanych. W tymże samym roku Ginal wydał książeczkę, obejmującą projekt komunistycznego urządzenia społeczeństwa nakształt Fourrieryzmu. Społeczność taka rzeczywiście w życie wprowadzoną została, ale dla niepraktyczności rozwiązała się znowu.

Mniéj excentryczne sekty racyonalistów, bo zostające przynajmniéj w zakresie religii, jako wiary, są jeszcze następujące: 1) Niemiecki powszechny kościół chrześciański, założony przez pastora Merkla, niegdyś członka luterskiego synodu w Nowym-Yorku; ma na celu połączenie protestantów w jeden kościół, odrzucając to wszystko, co różnicę między protestantami stanowi. Innémi słowy jest to tolerancya zasad protestanckich. Dla tego też pastor Merkle pojął katoliczkę za

i zostali częstokroć zmuszeni przedawać gospodarstwo tymże samym lichwiarzom! przy dobrodziejstwie zaś towarzystwa oszczędności, taki gospodarz pożycza pewną summę na hipotekę, płaci słuszny procent po 5 od sta, i jeszcze nie razem oddaje pożyczony kapitał, ale rocznemi ratami zbywa się powoli tego ciężaru.

Kogoż zresztą nie przekonywa ta podwójna korzyść kassy oszczędności, gdy jednym zabezpiecza fundusze na przyszłość, a wszystkich uczy, jak należy cenić i obracać pieniądz, ten owoc potu i pracy.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 15. Listopada. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że ministeryum spraw duchownych oświadczyło prezesowi naczelnemu prowincyi nadreńskich, że przez śmierć arcybiskupa Klemensa Augusta miejsce arcybiskupa kolońskiego bynajmniéj nie zawakowało, ale że godność ta, przechodzi ipso jure z wszystkiemi wypływającemi z niéj prawami na dotychczasowego administratora i koadjutora cum spe succedendi p. Geissel. Nie zmienia się tedy w administracyi dyecezyi nic prócz imienia i tytułu arcybiskupa. A ponieważ pan Geissel nie tylko, że już od papieża kanonicznie jest obrany, ale i od króla potwierdzony, i wykonał przysięgę homagialną, może, skoro tylko kapitułom metropolitalnym przedłoży potrzebne dokumenta, natychmiast objąć władzę arcybiskupią, kazać przysiądz sobie na wierność i intronizować się. Ostatni ten akt jest czysto kościelny, władzy cywilnéj do tego wcale nie potrzeba. Obedyencya zaś odbywa się w ten sposób, że kanonicy i deputowani niższego duchowieństwa, siedzącego na krześle arcybiskupa całują w prawą rękę, albo też w pierścień. —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż 15. Listopada. — Pogłoska o dobrém porozumieniu się posła francuzkiego barona Alleye de Cyprey z rządem mexykańskim nie potwierdziła się. Poseł owszem zerwał z rządem tym wszystkie stosunki. Baron Alleye de Cyprey czynił przygotowania do podróży do Hawanny z rodziną i wszystkiemi urzędnikami poselstwa. W téj kolonii hiszpańskiéj ma zamiar czekać na dalsze instrukcye swojego rządu.

Akademia lekarska rozdała nagrody dnia 12. Listopada, za najlepsze wypracowania o chorobach nerwowych. Złote medale otrzymali z równą zasługą, profesor Landoucy w Remach i Brachet, lekarz przy szpitalu w Lugdunie. Prace Dr. Marchand de St. Foy i Dr. Rienzi wspomniano z chlubą.

Książe Saulx-Tavannes, par Francyi w napadzie melancholii odebrał sobie życie.

Książe Broglie który niedawno wrócił ze swą rodziną ze Szwajcaryi, wyjechał na dwa miesiące do zamku Broglie w departamencie Eure położonego.

Kisseleff rossyjski poseł w Paryżu udał się do Palermo.

Według prywatnych listów z Oranu, miał Abd el Kader zezwolić na wymianę jeńców, żądając za jednego Francuza trzech swoich Arabów.

Anglia.

Londyn, d. 15. Listopada. — Nędza w Irlandyi spowodowała lorda Cloncurry prezesa komitetu utworzonego z municypalności Dublińskiéj, do podania pamiętnika Sir R. Peelowi względem zapobieżenia klęsce głodu: 1) otworzyć porty Irlandyi bez żadnéj opłaty cła wszystkim płodom służącym do wyżywienia ludności; 2) zamknąć je wywozowi owsa; 3) ograniczyć o ile można pułki jazdy zostające na służbie w Irlandyi w dostawie owsa; 4) zakazać destylacyi spirytusu; 5) założyć spichrze na składy zboża; 6) zaciągnąć pożyczkę $1\frac{1}{2}$ miliona dla Irlandyi, ku pomnożeniu mass żywności i ku zniżeniu cen za nie, a nakoniec dać pracę ludowi przy publicznych robotach, przy zakładaniu kolei żelaznych, osuszaniu ról itd. Sir R. Peel oświadczył lordowi na podanie, iż niebawem przedłoży wnioski te pod rozwagę swoich kolegów i zaręcza, iż nieustannie rząd stara się przynieść ulgę w téj powszechnéj klęsce, która stanowi główny przedmiot ich narad, lubo bezpośrednio nie mogą stanowczych w téj mierze uczynić kroków.

Artykuł giełdowy zawarty w Globe donosi o polepszonym kursie we wszystkich papierach. I kurs akcyi podniósł się w ogólności. Cło od zagranicznéj pszenicy spadło dziś na 14 szyl. od kwarteru. — Wiele nowych towarzystw kolei żelaznych stara się tylko o to, aby listy subskrypcyjne były zapełnione, nie chcąc bynajmniéj akcyonaryuszów swoich nagabywać o złożenie summ podpisanych, przed upływem nawet następnego roku, gdyż prace przedwstępne zajmą czas dosyć znaczny.

Zwyczajny bal w Guidhall odbywający się na korzyść dotąd Polaków, ma w tym roku ku wsparciu szkół miejskich być przeznaczony według postanowienia rady gminnéj.

Niemcy.

Z Tubingi donoszą pod d. 6. Listopada, iż odbył się tam process wytoczony przeciw dwom kobietom, które prowadziły korrespondencyą przez lat 14 z niejakę Klöble imieniem Gottlieba Keppler, który w roku 1830. uczył się aptekarstwa w Tubindze. Klöble miała lat wówczas 21 i była do pomocy używaną w kramie kupcowéj Dahmes w Tubindze. Keppler podobno się kochał w niéj, o czem dowiedziała się Marya Frank. Keppler potém oddalił się z Tubingi, a Frank utrzymywała imieniem jego ciągłą korrespondencyą miłosną, że ją kocha, że niedługo przybędzie, iż znajduje się w długach po uszy i z tego powodu przybyć do niéj nie może, nareszcie pisał z Hollendii, że leży chory, za każdym przecie listem prosił ją o przysłanie pieniędzy tak, iż dopiero teraz, kiedy Klöble przeczytała doniesienie w szwabskim merkurym, iż aptekarz umarł we Winterbach, opłakiwany przez pozostałą swą żonę i dzieci, dopiero teraz komedya ta przez lat 14 odgrywana wyświeciła się, wszystkie listy były sfalszowane, wszystko aż do westchnień, łez i rozpaczy kreślonych w listach skłamane. W skutek sądowego śledztwa okazało się, iż niejakaś ogrodowa Kürner listy te pisywała, a Frank je odnosiła i odbierała za kochanka Kepplera pieniądze od biednéj Klöble. Przez lat 14 wymogła na niéj przeszło 5000 złt. reń. Dnia 10. Listopada zapadł wyrok, skazujący Frank na 14 lat obostrzonego więzienia domu poprawy, a Kürner na lat 5 w domu zarobkowym, obie zaś mają wynagrodzić oszukaną Klöble.

Szwajcarya.

Kanton Lucern. — Na ostatniém posiedzeniu wielkiéj rady wniosek Balthasara o przedłożenie akt instrukcyjnych przeciw Müllerowi został odrzucony, poczém pan Kopp zajął głos i oświadczył, iż w sprawozdaniu komissyi zamieszczono błędy ku obudzeniu większego podejrzenia naprzeciw Dr. Kazimierzowi Pfyffer, obżałowanemu, iż wiedział o zamiarze Müllera, a błędem między innemi jest, iż Pfyffer znajdował się bezpośrednio przed zabiciem Leua po za granicą kantonu Lucern.

To jest wierutném kłamstwem, odrzekł Kopp: Kazimierz Pfyffer przysłał pismo z wód Kaltbad niedługo po śmierci Leua, w niém tłumaczy się dla czego na posiedzenie rady wielkiéj przybyć nie może. A wiadomo każdemu, że Kaltbad położone jest w kantonie Lucern. Sprawozdania...

żonę i nie nawraca jéj do zasad swojego kościoła; 2) kościół niemiecki racyonalny. Dr. Eylert założył był kościół ewangelicki na zasadach racyonalizmu, następca jego Försch, biegły mówca 1840. r., nadał mu powyższą nazwę. Księża nazywają się kaznodziejami rozumu *(Vernunftprediger)*, a gmina, wyznawcami rozumnéj wiary *(Vernunftgläubige)*. Talent krasomówski Försza i pismo przez niego redagowane wielu mu zwolenników przysparzało. Kazania jego ściągały mnóstwo słuchaczy. Atoli rozwiozłe życie Försza, w skutek czego złożyć swoje urzędowanie był zmuszony, niekorzystnie wpłynęło na gminę, która się odtąd znacznie zmniejszać zaczęła. Hempel następca jego zrobił sobie imię mową podaną do druku, pod tytułem: Chrześciaństwo i Oświata w stosunku do siebie. Wszelako i on ani roku nie bawił, a składki pieniężne były tak szczupłe, że zaledwie starczyły na utrzymanie nowego kaznodziei rozumu.

Kościół katolicki.

Z tego wszystkiego, cośmy o stosunkach innych wyznań Ameryki północnéj powiedzieli, pokazuje się, że to istne Babel, istne pomięszanie języków. Najdziwniejszy tego przedstawia się widok, gdy się na nowo zakupionych, albo nowo na Indyach zdobytych okolicach, nowa jaka osada tworzy. Oblegają ją zaraz missyonarze różnych sekt, i każdy z biblią w ręku dowodzi prawdziwości swojego kościoła, zapewniając wyznawcom jego zbawienie, którego w innych kościołach nie ma. Jeden z brodą aż po pas spadającą woła: »Kto widział kiedy piekło, albo po co piekło robić sobie na ziemi, gdy Bóg każdemu dopomódz pragnie i chce aby przyszedł do poznania prawdy. Precz więc z piekłem na tamtym i na tym świecie, precz z towarzystwami wstrzemięźliwości, ze szkółkami niedzielnémi i innémi projektami dla robienia pieniędzy!« — Drugi naucza: »Bóg od początku świata wybrał wierne swoje w Chrystusie. Człowiek tylko z łaski Bożéj może być zbawiony. Głupstwem jest, aby czytanie biblii i towarzystwa wstrzemięźliwości ludzi poprawić mogły. Wy Presbyteryanie nowéj szkoły znać usadziliście się wydrzeć z rąk bożych dzieło, które tylko do Boga należy. Uczynki nie mają ze zbawieniem żadnéj styczności. Niech wyrastają dzieci wasze i każdy niech wybiera, co mu się zdaje.« — Trzeci każe: »Chrystus wysłał uczniе swoje, aby chrzcąc mazali grzechy, a więc grzech bez chrztu nie może być odpuszczony. Duch św. zstępuje dopiero na człowieka po zanurzeniu się jego w wodzie. Ludzie z natury są niewinni, i grzeszą uwiedzeni złym przykładem, grzechy te przebaczone im będą, gdy się ochrzcić każą. Jeżeli wierzysz, że Chrystus był synem Bożym, daj się ochrzcić, a zbawion będziesz.« — Czwarty napomina: »Czyńcie pokutę i nawracajcie się. Pokutą jest żal, który czujesz, gdyś co złego popełnił. Miéj religią, a będziesz zbawiony. Nie wierzymy w żadne wyznanie wiary. Jeżeli chcesz, abyś był odkupion, chciéj tego silną wolą duszy, a będziesz. Błogosławieni są, którzy cierpią prześladowanie, albowiem oni będą pocieszeni. Podaj rękę na zgodę, a imie twoje wpisaném zostanie w liczbę naszych!« — Piąty mówi w natchnieniu: »Nowa otwiera się społeczność. Odbudujemy nowe Jeruzalem. Pójdźcie z nami i idźmy do ziemi obiecanéj!« — Abner Kreeland, którego w Massachusetts do więzienia za rozszerzanie Ateizmu wtrącono, obwołuje: »Nie ma Boga, to wymysł książąt i księży na zwiedzenie ludu.«

Nie dosyć na tém, dysputacye i spory religijne odbywają się publicznie, pod golém niebem, na które lud z całéj okolicy się zbiera konno, wozami, i pieszo. Weszło to tak w zwyczaj, że się podobne teologiczne dysputacye na zabawy narodowe zamieniły. Prof. Büttner opisuje jedno takie zgromadzenie, na którém był przytomny. Kilkaset ludzi kobiet i mężczyzn rozłożyło się na murawie, inni porozsadzali się na

nie komissyi oświadcza, iż w skutek rozszerzonéj wieści przez agentów policyi, iż przeciw Pfyfferowi ma być śledztwo wytoczone za to, iż on należał do zbrodni z Müllerem, miał tenże po za granicą trwożliwie dowiadywać się »czyli bez niebezpieczeństwa dla swéj osoby może wrócić do kantonu.« Tą trzecią osobą, o któréj sprawozdanie mówi, ja jestem. Mnie prosił adwokat Meier, z polecenia Kazimierza Pfyffer, krótko po zabiciu Leua, abym prokuratorowi oświadczył, iż rzeczony Müller przy pewnéj przedaży, oświadczył się głośno przed Pfyfferem, iż ma zamiar zgładzić Leua, gdyż on jest przyczyną jego całéj nędzy. — Na to miał Pfyffer czynić jemu uwagi i zganił mu jego zamiar tak z religijnych jako też i z politycznych względów, będąc pewnym, że téj zbrodni się nie dopuści, kiedy ją naprzód rozgłasza. Ja zaś oświadczyłem ten wypadek prokuratorowi, z którego słów poznać mógłem, że te groźby uważa za dostatecznie dowiedzione. Być przeto może, że prokurator mnie przypisuje zamiar wybadywania władzy, czyli ona zamyślal aresztować Pfyffera, kiedy, jak oświadczyłem w rozmowie potocznéj prokuratorowi, iż Pfyffera niepokoją agenci policyjni rozsiewaniem pogłosek o jego aresztowaniu. — Tak więc sprawozdanie komissyi polega na wielkim błędzie. Żałować przeto należy, że akta nam przedłożone nie zostały, nie mamy wiadomości zeznań samego Müllera, a mamy rozstrzygnąć w téj sprawie jako wielka rada. Dorozumiewam się, że Müller oświadczył, iż o swym zamiarze zabicia Leua, opowiadał Pfyfferowi i że on tego władzy wcześnie nie doniósł. Podług mego przekonania, wyznanie takiego zbrodniarza, jakim jest Müller, nie powinno zasługiwać na wiarę, zwłaszcza naprzeciw Pfyfferowi, mężowi pełnemu prawości i uczciwości. O ile Pfyffer jest podejrzany, trudno sądzić. Ale jako nie wierzyłem w samobójstwo Leua, tak nigdy nie uwierzę w udział Pfyffera w téj zbrodni. To podwójne moje przekonanie polega na gruntownéj znajomości osób. Nie każdy posiada skłonność do denuncyacyi, ile że sam Pfyffer oświadczył mocne swe przekonanie, iż nie wierzył Müllerowi, bo ten co odgraża publicznie i rozgłasza swe zamiary, nigdy ich rzeczywiście nie wypełnia. Zresztą Pfyffer nie przekroczył żadnego prawa, chociaż nie doniósł o pogróżkach Müllera. — Na to oświadczył sekretarz stanu Mejer, iż znajduje się paragraf w prawie, który opiewa, iż ten zbrodni dopomaga z urzędników, który naprzekór swemu obowiązkowi, nie donosi z umysłu o dopełnionéj zbrodni, i że na mocy tego paragrafu Pfyffer został aresztowany. Nadto niespokojność w dowiadywaniu się o zamiarach władzy względem jego osoby, dowodzi pewnéj niepewności o swe bezpieczeństwo i jest indicium współudziału.

W ł o c h y.

Z nad granicy Włoskiéj, 7. Listopada. — Uzupełniając doniesienia nasze z ostatnich dni, dodajemy co następuje: Zapowiadają tutaj wybuchy, mające jednocześnie powstać w Rzymie, Neapolu, Sycylii i Kalabrii. Rozruchy w Rimini były bowiem przedwczesne, zresztą miasto to nigdy się nie mogło utrzymać, zyskano jednakże przez wypadki zaszłe tamże pieniądze i ludzie. Ankona ma się łatwo dostać w ręce powstańców, a następnie Macerata, Ferma, Ascoli i innych miast wiele przyłączą się do powstania. Prócz tego piękne postępowanie Wielkiego Księcia Toskańskiego naprzeciw przytrzymanym na terytoryum jego z bronią w ręku zbiegom, umacnia nadzieję pomyślnego wypadku; nie słuchał on rekwizycyi rządu Rzymskiego opierających się na istniejących układach, i przeprawił kosztem rządu przytrzymanych zbiegów, z wyjątkiem własnych poddanych, i dowodzców, którzy należeli do téj wyprawy, naprzód do Liworno a poźniéj do Marsylii, zkąd rozproszyli się po rozmaitych zakładach, utworzonych w Francyi dla politycznych zbiegów. Mówią, że Książę tem uniewinia swe postępowanie, że uzbrojone zbiegi pod tym tylko warunkiem kapitulowały z komendantem na granicy toskańskiéj. Za to przyjęto Księcia w teatrze della Bergola z wielkiemi oklaskami, a stronnictwo ruchu okazując mu cześć należną, mianuje go przyszłym królem Włoch. — Chociaż nie sprzyjam bynajmniéj gwałtownym wstrząśnieniom, to dzielę przecież zdanie wszystkich dobrze myślących. aby rząd rzymski zastanowił się dobrze nad niejednem zdaniem, wyrażonem w odezwie powstańców w Rimini, która z rozumnego wypłynęła pióra, aby zapobiegł wielu nadużyciom w administracyi, i aby z własnéj woli pozaprowadzał instytucye rozsądne i zgodne z duchem czasu, a nie nadużywał cierpliwości swych poddanych. Przez to bowiem powiększa się ciągle liczba niezadowolonych, a kraj staje się ogniskiem rewolucyi, która może zawichrzyć pokój całéj Europy.

— Dzienniki francuzkie donoszą o niespokojnościach, które miały zajść w Perugia. I w Bononii przyszło podobno wieczorem dnia 1. i 2, Listopada do krwawych zajść pomiędzy Szwajcarami a dragonami papieskimi. Lud ujął się za dragonami, tak nienawidzi najemników Szwajcarskich, którzy powiększéj części składają się z Niemców i urwiszów z wszystkich krajów. Władza całe wojsko zakonsygnowała w koszarach, aby zapobiedz ponowieniu smutnych tych wypadków. — Komissya wojenna w Rawennie skazała znowu 60 osób na galery. — W Rimini i w legacyach wszyscy w największéj zostają obawie; dużo młodzieży znikło z domu swych rodzin, aby ujść przed aresztowaniami.

G a l i c y a.

Lwów. — Narady ostatniego naszego sejmu, znalazły oddźwięk w całym kraju. Znajduje się między podaniami do cesarza jedno z najważniejszych, dotyczące regulacyi stosunków włościańskich. Z tego powodu wybrano z ośmnastu obwodów Galicyi po dwóch komissarzy do prac przygotowawczych i napisania projektów. Co się tycze zupełnego zniesienia robocizny, którą obrachowano na 100 milionów złol. reń., trudno przypuścić, aby naraz spłacono ją gotówką przy panującym w Galicyi niedostatku. Też same trudności nasuwają się w kraju, gdzie mało można zarobić, by i roczną spłatą uwolnić się od pańszczyzny, z tego powodu pozostanie robocizna odpowiedna wartości pieniężnéj, o którą strony dobrowolnie układać się będą. Lecz i to ulegnie rozmaitemu tłumaczeniu, bo w różnych okolicach różne są obowiązki i roboty, i dla tego powszechnéj nie można zaprowadzić normy. Jedno przeto pytanie żywotne poruszyły stany Galicyjskie. — Oprócz tego wniosły choć bardzo skromnie do cesarza petycyą o uwzględnienie i tak uciśnionego w całéj Galicyi języka polskiego, tudzież o dozwolenie pożyczki dwu milionów zł. reń. ku wsparciu ludności dotkniętéj tegorocznym nieurodzajem i powodziami.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

O tegorocznych zbiorach w Galicyi. — (Gaz. handl. Warszaw.) Lubo umieszczane w naszym Korrespondencie od czasu do czasu pojedyńcze doniesienia korrespondentów, zawierają sprawozdanie o wypadku zbiorów itd. w całym kraju naszym, nie zawadzi przecie następujący pogląd ogólny w téj mierze, który wyjmujemy z korrespondencyi prywatnéj ze Lwowa, umieszczonéj w dzienniku Journal des österreichischen Lloyd z dnia 26. Października r. b. *)

Pszenica w ogóle co do ilości i jakości licho w tym roku obrodziła, i

*) Naturalna rzecz, że pogląd ten, jako ogólny i tylko średnie liczby zawierający, nie może częstokroć w podaniach swoich zgadzać się wprost z wypadkami w téj lub owéj okolicy otrzymanemi.

ławkach na prędce zbitych, w około rzżały konie poprzywięzywane. Wystąpił uniwersalista, czarno i ozdobnie przybrany, wszedł na ławę, i zaczął śpiewać pieśń nabożną, a że mu nikt nie wtorował, odśpiewał ją solo; potem odmówił modlitwę, i dopiero zaczął dowodzić fałszywości i niedorzeczności nauki o karach wiecznych, zakończył odezwą, aby się nawracać do jego kościoła, który jedyny z wszystkich innych pismo św. rozumie. Wśród tego, jego przeciwnik, jeden z Unitarzy, ubrany w szaraczkowy surdut, bez chustki na szyi, notował ołówkiem słabe strony dysputatora; wstąpił na ławę, gdy tamten z niéj zeszedł i zaczął zbijać przeciwnika. Uniwersalista rozpoczął replikę. Widać zapał w słuchaczach ustał, zaczęto się przechodzić, cygara palić, do koni zaglądać i t. p. Unitaryusz widząc, że się słuchacze znudzili, zapowiedział odpowiedź za dni ośm, na tém samém miejscu. Rozeszło i rozjechało się zgromadzenie, szukając pokrzepienia po długiéj dyspucie, i śmiejąc się i ciesząc z tego najwięcéj, że ten lub ów przeciwnika swego dojechał, lub trafnym dowcipem pokonał.

Cóż zatém dziwnego, jeżeli wśród takiego zamięszania pojęć i wyobrażeń religijnych, ludzie po długich manowcach wracają na bity gościniec katolickiego kościoła, który mu podaje niewzruszoną opokę wiary. Dodajmy do tego zabiegi missyonarzy i jezuitów ogromne fundusze, które dla sprawy katolicyzmu płyną z Europy do Ameryki, a wytłomaczymy sobie nagły wzrost katolickiego kościoła w Zjednoczonych Stanach. Wzrost ten zastraszającym jest dla wyznawców innych religii, którzy w katolicyzmie wiecznego swojego widzą wroga. Wołają po pismach swoich »*videant verbi divini ministri, ne quid detrimenti capiat purum evangelium!* Ztąd to powszechna niechęć ku katolikom w Ameryce, i chociaż w kraju wolności sumienia, prześladowania być nie może, panuje wszakże ciągła i zacięta przeciw papizmowi polemika, obrzucająca katolicką wiarę, jéj kapłanów i wyznawców najszkaradniejszemi zarzutami. *)

Pierwsi katolicy przybyli jako osadnicy z Europy r. 1624., pod przewodnictwem Leonarda Calverts, i założyli na cześć Maryi Panny osadę St. Mary, od któréj cała okolica Maryland nazwaną została. Osada ta nie liczyła więcéj nad 200 dusz. Inne kolonie katolików były mniéj liczne, i wzrastały nader zwolna, nie znalazłszy przyjęcia wśród kolonistów innych wyznań, którzy się nimi brzydzili, i żadnych stosunków z nimi zawięzywać nie chcieli. Księża wszyscy niemal byli Jezuici, aż do zniesienia tego zakonu bullą papiezką z dnia 25. Sierpnia 1773. r. Księża świeccy nie zastąpili gorliwości Jezuitów w rozszerzaniu katolickiéj wiary, i stan kościoła stał się jeszcze wątlejszym. Za wojny Amerykańskiéj z Anglią nie było więcéj, nad 20 księży katolickich w całéj Ameryce.

Papież Pius VII. ufundował pierwsze biskupstwo Amerykańskie w Baltimore roku 1789. Pierwszym biskupem był John Carroll, który doczekał się infuły Arcybiskupiéj, gdy roku 1808. biskupstwo pomienione wyniesioném zostało na Arcybiskupstwo. — Roku 1796., gdy dyecezya Nowo-Orleańska do Zjednoczonych Stanów dołączoną została, były w Ameryce już dwa kollegia katolickie, dwa seminarya teologiczne, trzy klasztory i 45 księży.

(*) Zobacz dzieło: Gegenwärtiger Zustand der katholischen Kirche in den Vereinigten Staaten, vorzugsweise in ihrem Verhältnisse zur Freiheit und zum Protestantismus. In einem Sendschreiben an Herrn v. Beckedorff. Regensburg 1842.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tylko mała jéj ilość mogłaby być jakością ziarna na wywoz zagraniczny przydatną. Kopa nie wydaje więcéj jak 10 do 20 garncy. Na Podolu galicyjskiém znajdą się jeszcze dawniejsze zapasy tego ziarna, atoli nie tak znaczne, jak o nich zwykle myślą. Przeszłoroczne ceny były popłacające, sprzedawano tedy na łéb na szyję, bo nikomu ani przez myśl nie przeszło, że i ten rok będzie nieurodzajny. Zapasy pszenicy w stertach trzymane, ucierpiały bardzo od częstych deszczów ulewnych; to zaś, co się dobrze przechowało, spotrzebowano na siew tegoroczny, gdyż ziarnu z ostatnich zbiorów mało kto na siew ufał. — Zbiór żyta okazał się daleko lepszy, w niektórych nawet okolicach wypadł zadowalająco: kopa wydaje 28 garncy, a nawet i korzec, przeto o piątą część mniéj niż w innych latach. — Jęczmień dość dobrze obrodził, atoli ziarnka nie są należycie wykształcone i przez długie leżenie na słocie powyrastały. O dobry jęczmień tak trudno w tym roku jak o piękną pszenicę. — Plon hreczki jest bardzo zadowolający, ale w niektórych okolicach wydaje ona bardzo źle. — Kukurudza zrodziła daleko gorzéj aniżeli się spodziewano *). — Owies udał się w tym roku, ale skąpiéj niż zwykle wydaje. — Proso i jarzyny strączkowe dobrze zrodziły. — Kapusty jest obficie. — I plon Kartofli jak na szczęście usunął wszelką obawę głodu; są wprawdzie okolice, gdzie nie zebrano jak 2 do 3 ziarn, ale za to jest wiele innych, które się cieszą 7 i 8 ziarnami. Jednak w ogóle tegoroczny zbiór kartofli średnim tylko nazwać można w porównaniu z innemi latami, albowiem z powodu mokréj wiosny i wysokich cen, wysadzono ich w tym roku mniéj niż zwykle. Choroba kartofli, która nawidziła Anglię, Francyę, Belgię, Niemcy północne itd., pokazała się także miejscami w Galicyi, jednak w stopniu mniéj znaczącym **). Idzie tylko o to, czy przy troskliwém nawet przechowaniu, uda się je od zgnicia ocalić.

Jeżlibyśmy chcieli wypadek tegorocznych zbiorów według położenia kraju ocenić, to pas środkiem kraju, od Białéj do Lwowa w szerokości 2 do 4 mil, i daléj od Lwowa w kierunku południowo-wschodnim przez Brzeżany ku Kolomyi i Bukowinie w szerokości 6 do 7 mil się rozciągający, najlepsze jeszcze w tym roku miał urodzaje. Przeciwnie zaś okolice górskie, jako też owe po nad Wisłą i od suchéj granicy Polski po Brody, a ztąd daléj aż do Satanowa na granicy rossyjskiéj się ciągnące, miały w tym roku zbiory tak liche, jakich pamięć ludzka nie zasięgnie; okolice te bowiem doznały wszelkich jakie być mogą plag, od powodzi, oberwania się chmur, gradów itd. Najobfitsze zbiory w całym kraju miał obwód kołomyjski, czortkowski, część stanisławowskiego, brzeżańskiego i samborskiego. — Niektóre obwody pogórne i zachodnie (najludniejsze) będą musiały brać produkta od innych obwodów; ale jakże przy drogim przewozie dostawić im takowych, aby cena w dwójnasób się nie podniosła? jak zapobiedz lichwiarstwu przekupniów? Oto zadanie, które zaspokajająco rozwiązać nader jest trudno. Jeżeli kartofle uda się bez zgnicia przechować, to zawsze jeszcze nie obejdzie się w kraju bez drożyzny, albo bez nieznośnego niedostatku. Ale jeżliby kartofle przepaść miały, to przy takiem nieszczęściu, nie wiedzieć jak sobie dać radę, zwłaszcza, że z żadnego z sąsiednich krajów nie można spodziewać się ratunku, bo każden z nich jest w takiém samém położeniu jak Galicya. — To też stan rzeczy uznając, łączą się wszyscy i dobrowolnemi składkami niosą jak mogą pomoc ludowi. Stany krajowe na tegorocznym Sejmie oświadczyły się do tronu z gotowością przyczynienia się z swéj strony znacznemi ofiarami, a Rząd krajowy tak wsparciem pieniężnem jak i mądremi środkami stara się zapobiedz nędzy.

Co do wódki, nie da się jeszcze teraz nic na pewno powiedzieć. Niektóre gorzelnie, szczególniéj w okolicach pogórnych, są już w ruchu, i na 30 stopniową okowitę mają odbyt, u kupców z Węgier, garniec po 30 kr. m. k.

Zaraza na bydło grasowała bardzo w Galicyi, i dotąd przerzedza stajnie panów i kmiotków. I z téjto przyczyny kmiotek sprzedaje swoją chudobę za jakąbądź cenę, aby się jéj tylko pozbył. Targi na rogaciznę we Lwowie są od niejakiego czasu przepełnione, jedynie tylko z obawy zarazy; brakowi siana nie można tego przypisać, albowiem w całym niemal kraju jest go w tym roku podostatkiem.

*) Co do kukurudzy, musimy sprostować sprawozdanie szanownego korrespondenta, niezaprzeczoną bowiem jest rzeczą, że zbiór jéj wypadł w tym roku bardzo zadowolająco i w ilości i w jakości. Okolice uprawą kukurudzy głównie się trudniące, jako to: Bukowina, Pokucie, część obwodu czortkowskiego nad Dniestrem i Zbruczem, mogą o tém poświadczyć.

**) Jak dotąd, tylko z zachodniéj Galicyi, i to z wadowickiego i bocheńskiego mieliśmy doniesienia o chorobie kartofli, a właściwie o gniciu tych, które zbyt wcześnie wykopano. Czyli zaś choroba kartofli z takiemi oznakami, jak o niéj z zagranicy piszą, i w Galicyi gdziebądź się pojawiła, o tém dotąd, Bogu dzięki, nic nie słychać.

Londyn w Listopadzie. — Bank angielski znowu podniósł dyskonto najlepszych bezpiecznych wexli z 3 prCt. rocznie, a okoliczność ta wywrze wpływ znaczny na nasze targi pieniężne, wexlowe, towarowe i zbożowe.

Mało bardzo przybyło tu świeżéj angielskiéj pszenicy; od poniedziałku mało też wystawiono prób na sprzedaż, a te które dnia tego nie sprzedane pozostały, są najgorsze i po znacznie zniżonéj cenie musiały być zbyte. Oclona zagraniczna pszenica nie zmieniła się w cenie. Pszenica pod kluczem więcéj trochę poszukiwana przy małym obrocie. Jęczmień otrzymuje dawniejsze nasze notowania. Wartość grochów nie zmieniła się też w niczém, owies, tak oclony jak zamknięty jest o 1 sz. tańszy.

Londyńskie ceny przeciętne. Pszenica 66 sz. 10 pens (52 zł. gr. 15 korzec). Jęczmień 38 sz. 1 pens. Owies 27 szyl. 10 pens. Żyto 39 sz. 7 pens. Groch 43 sz. 2 pens. za kwarter.

Ogólne ceny przeciętne z ostatnich pięciu tygodni: Pszenico 57 sz. 5 pens. (45 złp. korzec). Jęczmienia 31 sz. 11 pens. Żyto 33 sz. 10 pens. Owies 23 sz. 11 pens. Groch 43 sz. 11 pens. za kwarter. — Cło na ten tydzień: Pszenicy 15 sz. od kwarteru (12 złp. od korca). Jęczmień 7 szl. Gwies 5 szl. Żyto 9 sz. 6 pens. Groch 1 szl. — Dowieziono za granicy od 1. do 7. Listopada. Pszenicy 7466. Owsa 5181 kwarterów.

Petersburg, d. 31. Października. — Dziś pierwsza kra ukazała się na Mewie i mosty zostały zdjęte; komunikacya utrzymuje się zapomocą batów i łódek przewozowych.

Dnia 21. Listopada 1845	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{7}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$86\frac{1}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$	97
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	98
» » Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	$102\frac{5}{8}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	95	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$4\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$121\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{2}$ $99\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	95
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	— $98\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	91	—
Drogi żel. Reńskiéj	— 4	—	$96\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi od rządu garantowane.	4	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk. Lit. B. .	—	105	—
» » dito			
» » Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	$123\frac{1}{2}$	$122\frac{1}{2}$
» » Magdeb.-Halberst	4	—	$107\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	107
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	138	137
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$98\frac{3}{4}$	—